

STOWARZYSZENIE MARKSISTÓW POLSKICH

Biuletyn

Rok 3

Numer 9

ISSN 1507-9910

2001 r.

Zbigniew Wiktor
Uniwersytet Wrocławski

CHINY A GLOBALIZACJA

Rozwój i rozumienie globalizacji

Globalizacja, zwana też z francuskiego *mondializacją* jest nową kategorią odzwierciedlającą kształtowanie i rozwój jednorodnych stosunków i instytucji społecznych w skali całego świata. W Chinach poświęca się wiele uwagi globalizacji i jej wyzwaniom. Jest ona w różny sposób objaśniana, w związku z tym podkreśla się jej aspekty wewnętrzne, międzynarodowe, polityczne i społeczne. (Por. Zhou Bian, *China and economic globalization*. „*Beijing Review*” z 15.II.2001 r., s. 11). Kwestie te wymagają bliższego wyjaśnienia.

W 1992 r. Sekretarz Generalny ONZ Butros Ghali ogłosił, że świat wkroczył w epokę globalizacji. Nie pozostawało to bez związku z niedawnym upadkiem ZSRR i „realnego socjalizmu” w Europie oraz ogłoszeniem przez prezydenta USA G. Busha doktryny „*nowego światowego porządku*”. W sierpniu 1992 r. USA, Kanada i Meksyk podpisały Układ o Strefie Wolnego Handlu w Ameryce Północnej (NAFTA), która stała się największym stowarzyszeniem ekonomicznym i handlowym świata. We wrześniu 1993 r. rząd USA opublikował program zwany „*Infrastrukturą Narodowej Informacji*”, pomyślany jako sposób objęcia „systemem informacji”

całego kraju. Wzbudziło to zastrzeżenia innych państw, nie chcących pozostać w tyle. W listopadzie 1993 r. powstała Unia Europejska, obejmująca 12 państw z ludnością ok. 340 mln. Chęć przystąpienia do niej zgłosiło kilkanaście innych państw europejskich. W listopadzie 1993 r. odbyło się w Seattle pierwsze nieoficjalne spotkanie szefów państw Stowarzyszenia Współpracy Ekonomicznej Azji-Pacyfiku (APEC). W grudniu 1993 r. zakończyła się tzw. runda urugwajska Powszechnego Układu Ceł i Handlu (GATT). W przyjętym dokumencie końcowym ogłoszono oficjalne powstanie Światowej Organizacji Handlu – WTO – od 1.I.1995 r.

W 1997 r. wybuchł wielki kryzys finansowy w Azji. Na przełomie 1999/2000 r. Chiny zgłosiły wniosek przystąpienia do WTO, do którego wcześniej wstąpiły USA, kraje Unii Europejskiej. W lutym 2000 r. odbyło się w Davos Światowe Forum Ekonomiczne, w czasie którego organizowane były masowe protesty przeciwko globalizacji pod hasłem zagrożenia i niszczenia humanizmu. We wrześniu 2000 r. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbył się tzw. Milenijny Szczyt przywódców

dalszy ciąg str. 2-7

Bogdan Radomski

Chińskie refleksje

Opublikowany obok artykuł dr hab. Zbigniewa Wiktora jest jednym z niewielu, tak obszernym, napisanym z pozycji marksistowskich, opracowaniem o Chinach Ludowych. Redakcja postanowiła więc poświęcić mu odrębny numer.

Wielka rewolucja antyimperialistyczna, dokonana pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, w kraju o niewielkiej liczbie proletariatu przemysłowego, przywróciła deptaną przez stulecia godność narodu chińskiego. Nowatorski sposób myślenia kierownictwa KPCh, a przede wszystkim Mao Tse Tung, który potrafił twórczo zastosować marksizm do warunków chińskich, stworzył nowe pojęcia i doświadczenia w ruchu robotniczym: „linia mas”, „rozwiązywanie sprzeczności w łonie ludu”, podział burżuazji na narodową i kompradorską, reedukacja przedstawicieli klas posiadających i włączenie ich do procesu budownictwa socjalistycznego. Były one przykładem marksistowskiego podejścia przy rozwiązywaniu problemów na różnych etapach rewolucji.

dalszy ciąg – str. 8

Nasze konto

Stowarzyszenie
Marksistów Polskich
Zarząd Główny,
ul. Hoża 9 m. 4, 00-528 Warszawa
PBK XIII Oddział w Warszawie
11101053-401050001960

państw świata, który uświadomił, że problemy globalne znajdują się w centrum zainteresowania całego świata. W kwietniu 2001 r. w Quebecu w Kanadzie odbyło się spotkanie 34 szefów państw obu Ameryk (poza Kubą), które zadeklarowało pod egidą USA zawarcie Układu Ameryk o Wolnym Handlu (FTAA/ALCA). Spotkało się ono z masowymi protestami organizacji opozycyjnych („Northstar Compass”, vol. 9, Nr 10, maj, 2001 r., s. 8).

Nauki społeczne (socjologia) definiują Globalizację jako umocnienie interakcji ludzkich. Oznacza to znaczne zwiększenie więzi pomiędzy grupami społecznymi, które obecnie zaczynają obejmować je w skali ogólnoswiatowej. **Ekonomia polityczna określa globalizację jako stosunki między kapitalistycznym centrum i peryferiami,** proces rozpoczął się od czasu, kiedy Londyn w końcu XIX w. wyrósł na taki ośrodek. Proces ten nosi podwójny charakter: ekonomiczny i polityczny, który w połączeniu z ekspansją wojorską i kolonialną przybrał postać imperializmu. **Na gruncie kulturoznawstwa globalizacja jest postrzegana jako warunek przenikania kultur, jednocześnie powstaje niebezpieczeństwo spychania słabszych kultur na margines i dominacji jednej "superkultury".** Globalizacja odbywa się w sferze finansów, informacji, kapitału i idei, odbywa się w skali światowej i cechuje ją przekraczanie granic państwowych. Ogranicza ramy dotychczasowych państw i tworzy rynek światowy.

Globalizacja tworzy warunki zwiększenia aktywności społecznej, która bez ograniczeń może przekraczać granice państw i regionów. Zwiększył się dystans między regionami świata, jednocześnie zwiększyła się przepaść w rozwoju i dochodach państw rozwiniętych i rozwijających się. Tworzą się warunki do występowania podobnego stylu życia, **jednocześnie tracą na znaczeniu cechy narodowe i regionalne,** eliminowane przez częste i wielostronne kontakty ludzi. W trakcie tworzenia jest nowy porządek międzynarodowy, wyznaczany głównie przez stosunki ekonomiczne i polityczne.

Globalizacja odbywa się obecnie w różnych sferach życia międzynarodowego, a wiodący kierunek starają się jej nadać Stany Zjednoczone, które od początku lat 90-tych dążą do umocnienia „jednobiegunowego” układu stosunków światowych. W płaszczyźnie militarnej oznacza ona dążenie USA do rozwoju nowego hegemonizmu, którego wyrazem jest rozszerzanie NATO, wzrost zbrojeń, powstanie nowych generacji broni oraz prowadzone przez USA (pod flagą ONZ i NATO) wojny lokalne. Innymi problemami globalizacji jest ekspansja ludnościowa w tzw. trzecim świecie, kryzys energetyczny, proliferacja broni nuklearnej i międzynarodowy terroryzm, które niepomniemie wzrosły.

Zasadnicze znaczenie ma globalizacja ekonomiczna. Jej dobitnym wyrazem jest szybki rozwój produkcji w ramach wielkich międzynarodowych korporacji (transnationals), które stały się siłą dominującą w gospodarce światowej. Oblicza się, że w końcu 1999 r. było 60 tys. takich korporacji, wytwarzających ponad 40% światowej produkcji (GDP), skupiały one 60% handlu zagranicznego, 60–70% wartości międzynarodowego handlu technologiami i 90% bezpośrednich inwestycji zagranicznych. **Globalizacja oznacza szybki rozwój trzech czynników wytwórczości: kapitału, pracy oraz nauki i technologii.** Szczególne miejsce w przepływie kapitału oznacza globalizacja finansowa, czyli przepływ w olbrzymiej skali kapitału międzynarodowego. Tylko w 1999 r. korporacje międzynarodowe zainwestowały więcej niż 800 mld dol. Globalizacja w sferze pracy jest także ważną cechą rozwoju od 2. wojny światowej i wyznaczają ją głównie tzw. **gastarbauerzy.** Obecnie w skali światowej liczy się ich ponad 130 mln. Globalizacja technologiczna jest jądrem globalizacji ekonomicznej.

Globalizacja wyraża się przede wszystkim w powstaniu zintegrowanego rynku światowego. Handel międzynarodowy zwiększył się 3-krotnie w ciągu ostatnich 30 lat, przyjmując średnio 6,4% wzrostu w ciągu roku. **Obecnie rozwój zintegrowanego świata ograniczany jest**

głównie przez różne formy integracji i współpracy regionalnej. W związku z tym trzeba powiedzieć, że między 1948 a 1994 r. powstało 109 regionalnych organizacji współpracy, które objęły prawie cały świat. W 2000 r. dochód narodowy (GDP) krajów NAFTY, EU i Grupy Gospodarczej Azji Wschodniej (włącznie z krajami ASEANU, Japonią, Chinami i Koreą Południową) obejmował 81% wartości gospodarki światowej.

Globalizacja jest procesem społecznym niezależnym od woli człowieka. Jest to dynamiczny rozwój sił wytwórczych, zawierający wewnętrzne sprzeczności i podwójną naturę. Stworzyła ona rzadko spotykaną w historii okazję do rozwoju wielu krajów, z drugiej strony generuje różnice, konkurencję i konflikt interesów. Sprzeczności globalizacji i jej podwójna natura wywierają skomplikowany wpływ na współczesne międzynarodowe stosunki. Rodzi ona tendencje prowadzenia polityki z pozycji siły, co komplikuje i narusza pluralizm świata.

Przyspieszenie globalizacji w ostatnich latach doprowadziło do głębokiej wzajemnej zależności i wzajemnego przenikania się poszczególnych krajów w różnych dziedzinach, włącznie z ekonomią i we wzroście wspólnych interesów. **Zwiększyła się rola wielkich mocarstw, odpowiednio zmniejszyła się rola mniejszych państw. Jednocześnie USA dążą do przyspieszenia tego procesu i do podporządkowania sobie świata.** Rodzi to cały szereg niebezpieczeństw, międzynarodowych konfliktów a nawet wojen. W interesie Chin, krajów tzw. trzeciego świata a także innych państw leży, żeby świat politycznie i militarnie pozostawał „wielobiegunowy”. Pozwoli to na wykorzystanie efektów globalizacji w interesie całej ludzkości a nie tylko jej wybranej części.

Globalizacja na przełomie XX i XXI w. odbywa się z korzyścią dla świata zachodniego. Pogłębia się nierównowaga pomiędzy Północą a Południem. Rodzi to pokusy dla odradzania się imperializmu w postaci hegemonizmu i polityki z pozycji siły, co m.in. skutkuje nowymi interwencjami militarnymi.

Globalizacja a polityka międzynarodowa Chin

Globalizacja stawia na porządku dziennym także inne kwestie, m.in. suwerenności państwowej. Kraje rozwijające się, włączając w to Chiny, stanęły przed nowymi wielkimi wyzwaniami i presją. Globalizacja pogłębia nierówności pomiędzy silnymi i słabszymi krajami. Dominacja krajów rozwiniętych w dziedzinie wysokiej technologii i kapitału narzuca krajom rozwijającym się pasywną rolę i niebezpieczną pozycję. Proces globalizacji wymaga większej ingerencji, organizacji i zasad międzynarodowych przy jej wdrażaniu, jednak USA i inne kraje rozwinięte kierując się własnymi interesami,

naruszają zasady równości stosunków i pod pretekstem „ochrony praw człowieka”, „praw człowieka ponad suwerennością” i „ograniczonej suwerenności” domagają się częściowego ograniczenia suwerenności słabszych krajów.

Polityka ta napotyka na sprzeciw tych państw, które nie chcą pogodzić się z hegemonizmem USA, rolą USA jako „światowego żandarma” i narzucaniem innym państwom i narodom wojen jako sposobu rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. **ChRL od lat prowadzi politykę zagraniczną opartą na pięciu zasadach pokojowego współistnienia,**

a więc poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej kraju, współpracy, wzajemnych korzyści, pokoju i niemieszania się w sprawy wewnętrzne. Ważne znaczenie dla Chin ma zasada jedności narodowej, którą starają się realizować w oparciu o formułę „jeden kraj – dwa systemy”.

Problematyka globalizacji ma także inne aspekty, głównie finansowe, informacyjne, środowiskowe i energetyczne. W dobie globalizacji bardzo wzrosło znaczenie kwestii bezpieczeństwa ekonomicznego. Dotyczy to także bezpieczeństwa finansowego, gdyż przepływ kapitału mo-

ze odbywać się w skali całego świata bez żadnych przeszkód a suwerenne państwa nie są w stanie kontrolować finansów i stosunków gospodarczych, jak to wcześniej bywało. Bez żadnych przeszkód mogą być nadużywane prawa i zasady rynku. Rozwinięte rynki mogą być agresywne wobec rynków nierozwiniętych, z wszelkimi negatywnymi skutkami dla ich bezpieczeństwa społecznego i gospodarczego.

W konsekwencji straty mogą być większe niż w czasie wojny. Np. podczas kryzysu finansowego w Azji w 1997 r. PGB Indonezji i Tajlandii zmniejszył się od 40 do 60% z roku na rok. Gospodarka narodowa tych krajów skurczyła się do poziomu sprzed około 10 lat. W związku z tym wielkim problemem dla krajów

rozwijających się, w tym dla Chin, jest zabezpieczenie się przed skutkami takich kryzysów.

Obecnie toczy się spór, czy globalizacja ma przynosić korzyści „wybrańcom” czy też wszyscy jej uczestnicy będą zwycięzcami. Obiektywnie rzecz biorąc globalizacja wymaga większego uwzględnienia czynnika międzynarodowego, co powinno znaleźć wyraz we wzroście roli organizacji i instytucji międzynarodowych. Ale prawie wszystkie istniejące organizacje międzynarodowe, jak MFW, WTO, ONZ, czy Grupa-7 powstały w czasie zimnej wojny i zostały zdominowane przez państwa zachodnie.

Istota reform w Chinach

Dla Chińskiej Republiki Ludowej nowy rok był początkiem nowego planu pięcioletniego (2001–2005), a także dziesięcioletniego planu horyzontalnego, którego realizacja do 2010 r. ma przyczynić się do zasadniczej zmiany rozwoju kraju. **Rok 2000 zakończył się wielkim sukcesem gospodarczym, co dokumentuje 8,1% wzrostu dochodu narodowego.** Zapoczątkowana przed ponad 20 laty strategia gospodarcza w formie szerokiego otwarcia na świat, uruchomienia mechanizmów socjalistycznej gospodarki rynkowej przy jednoczesnym trzymaniu się socjalistycznej drogi, przestrzeganiu dyktatury proletariatu i kierowniczej roli KPCh przyczyniła się do wielkich sukcesów gospodarczych i politycznych, które jakościowo zmieniły stosunki polityczne w Chinach. (Szerzej na ten temat, a także o prognozach dalszego rozwoju Chin pisze M. Rakowski w swej książce „Przemiany i szanse socjalizmu”.) Strategia ta jest w dalszym ciągu realizowana, co potwierdzone zostało przez XV Zjazd KPCh w 1997 r., gdzie m.in. uchwalono Program Działań Komunistycznej Partii Chin do 2010 r., a także potwierdzone i uszczegółowione zostało przez kolejne plena KC KPCh, m.in. V Plenum w październiku 2000 r.

Istotne obecnie pytanie brzmi, czy wiek XXI będzie należał do socjalizmu,

czy do kapitalizmu. W zależności od tego, jakie siły społeczne zwyciężą, będą one określały kształt stosunków społecznych, przyszłość całych narodów, zagadnienie wojny i pokoju, możliwości rozwoju robotników i innych ludzi pracy. Ważną rolę w tej walce odegrają socjalistyczne Chiny.

Upadek „realnego socjalizmu” w ZSRR i Europie postawił w nowym świetle kwestię już **nie modelu, lecz doświadczenia „chińskiego socjalizmu”** jako nie tylko drogi walki o władzę (rewolucja), lecz także stanowienia instytucji i stosunków socjalistycznych przy pomocy państwa. Jeśli Chiny utrzymają tempo rozwoju gospodarczego, tak, jak to planują, **to w 2010 r. podwoją dochód narodowy i staną się czołowym mocarstwem gospodarczym na świecie.** Spędza to sen z powiek przywódcom świata kapitalistycznego, którzy liczą, że dalszy rozwój pójdzie jak w dawnym ZSRR, i że już do władzy w KPCh szykuje się chiński Gorbaczow. Są to jednak iluzje wynikające z nieznajomości chińskich realiów. Oczywiście ze względu na olbrzymią liczbę ludności dochód narodowy *per capita* będzie tu znacznie niższy niż w USA, Japonii czy krajach Unii Europejskiej, ale będzie porównywalny z dochodem krajów europejskich w latach 60-tych.

Rozwój gospodarczy w 2001 r.

Ośrodki planowania gospodarczego Chin prognozują kontynuację wzrostu gospodarczego. Przewidują one, że w 2001 r. wzrost gospodarczy powinien osiągnąć 7,9%. Sprzedaż dóbr konsumpcyjnych ma być na poziomie 9% (w 2000 r. – 9,5%), inwestycje – 11% (10%), wolumen handlu zagranicznego – 15% (30%), inflacja mierzona wzrostem cen na artykuły konsumpcyjne 1–2% (w 2000 r. – 0,5%). Z danych tych widać, że dają o sobie znać pew-

ne napięcia na rynkach zagranicznych, choć **Chiny nie ugięły się przed żądaniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego i nie dopuściły do dewaluacji yuana.** Przypomnijmy także, że realizacja planu gospodarczego odbywała się w ostatnich latach w warunkach olbrzymiej powodzi, której skutki dotknęły 200 milionów ludzi.

Według planistów chińskich rok 2001 będzie rokiem pomyślnym także w aspe-

Biorąc pod uwagę obecny układ sił na świecie, **nie należy się spodziewać w najbliższych 15-tu latach zasadniczej zmiany a nawet reformy tego systemu.** Ale będą trwałe ożywione dyskusje na te tematy, które przygotowują grunt do zmian w następnym pokoleniu. **Ważną rolę w tej dyskusji odgrywać będą Chiny,** które z powodów historycznych nie mogły wpływać na treść i zasady życia międzynarodowego w poprzednich epokach. **Obecnie Chiny dążą do wejścia do wszystkich organizacji międzynarodowych, chcąc w ten sposób zapewnić sobie wpływ na ich funkcjonowanie,** jednocześnie przyczyniając się do ich reformowania w duchu korzyści dla słabszych ich członków.

KPCh przewiduje, że Chiny zakończą dopiero około 2050 r. przekształcenia charakterystyczna dla przechodzenia „od kapitalizmu do socjalizmu”. Oznacza to, że obecnie są w „początkowym stadium” budowy socjalizmu. Jednocześnie kierownictwo KPCh uznało, że wobec braku własnego kapitału i ogólnego zaoferowania kraju, będącego następstwem zależności półkolonialnej do poł. XX w., gospodarka Chin musi się otworzyć dla tego kapitału i stworzyć mu dobre warunki dla penetracji w Chinach. Zaoferowano niskie ceny siły roboczej, tanie surowce, korzystne warunki organizacyjno-prawne, szeroki rynek, które sprawiły, że rozwinęły się nie tylko strefy specjalne, ale cały kraj. Chiny uzyskały szeroki dostęp do nowoczesnych technologii, modernizują gospodarkę i choć nie stoją jeszcze pod względem postępu naukowo-technicznego na własnych nogach, **już osiągnęły wielkie sukcesy. Jednocześnie otworzenie się na kapitał zagraniczny i własną inicjatywę prywatną przyczyniło się do zaostrzenia i pogłębienia walki klasowej w Chinach.** Otworło jej nowe fronty. Socjalistyczna gospodarka rynkowa odbywa się przy zachowaniu dominacji socjalistycznego państwa i hegemonicznej pozycji ustrojowej KPCh, co umożliwi realizację funkcji państwa socjalistycznego i dalszego socjalistycznego rozwoju narodu chińskiego.

dalszy ciąg na str. 4

wo-wschodniej – 6,6%. Obroty handlu zagranicznego mają się zwiększyć o 7,8%, a więc nieco mniej niż w 2000 r. Ostatnie dane MFW z kwietnia 2001 r. korygują ten wzrost *in minus*, m.in. Stany Zjednoczone osiągnąć mają 2,7% a Unia Europejska 2,4%, co wiąże się z wejściem tych krajów w stan recesji („Rzeczpospolita” z 26.04.2001 r.).

Gospodarka Chin w 2001 r. znajduje się pod ciśnieniem dwóch ważnych czynników: postępu gospodarczego i innowacji gospodarczych. Socjalistyczna gospodarka rynkowa przynosi rozwój we wszystkich sektorach własnościowych, przyczynia się do wzrostu gospodarczego i poprawy życia obywateli. W 2001 r. rynek pracy powiększył się o 7,68 mln nowych miejsc pracy (w porównaniu z 2000 r.). Ogółem w Chinach zatrudnionych jest 735,74 mln ludzi. Gospodarka chińska, biorąc pod uwagę tempo wzrostu i współczynnik zatrudnienia, potrzebuje aktualnie 721,68 mln miejsc pracy, z tego na sektor miejski przypada 252,59 mln pracowników, co oznacza konieczność redukcji o 14,06 mln miejsc pracy i pociąga za sobą zwiększenie raty bezrobocia z 3,1 do 5,74%. Jest to znacznie więcej niż w poprzednim okresie i rodzi nowe napięcia, które władze chińskie rozwiązują w drodze zwiększenia stopnia skolaryzacji młodzieży (nowe szkoły wyższe i półwyższe), bardziej rygorystycznego przestrzegania zasady przechodzenia na emerytury po ukończeniu 60-go roku życia (co szczególnie trudne jest w warunkach wiejskich) a także w przyspieszeniu rozwoju sektora usług. Dodajmy dla porównania, że w 1997 r. gospodarka chińska zatrudniała 696 mln pracowników, z tego na rolnictwo i inne działy tzw. sektora pierwszego przypadła 347 mln, na przemysł – 165 mln i na trzeci sektor (usług) – 184 mln pracowników. (*Zhao Quinzhen, The Development of the People's Republic of China over past 50 years. A collection of charts. Shenyang Publishing House 1999, s.4.*)

Bardziej szczegółowe dane rozwoju gospodarczego Chin ilustrują wskaźniki z 2000 r. Handel zagraniczny tylko za pierwsze trzy kwartały wyniósł 345,5

mlrd dol. USA, z tego eksport 182,3 i import 163,1 mlrd dol. Nadwyżka eksportu nad importem za cały 2000 r. wyniosła ok. 25 mlrd dol., co jednak było mniej o ok. 10 mlrd dol. niż w 1999 r., który pod tym względem był rekordowy. Wielkie raty wzrostu osiągnęła produkcja dóbr konsumpcyjnych, co dokumentuje, że **ChRL weszła w etap budowy socjalizmu dla „zwykłego człowieka”**. Ogółem produkt globalny wzrósł o nieco ponad 8%, z czego więcej niż połowę wzrostu (58,8%) przyniosła produkcja i sprzedaż dóbr konsumpcyjnych. Nie chodzi tylko o mieszkania, pralki, lodówki, telewizory, klimatyzacje, których nasycenie jest już powszechne. Nową jakość osiągnął rynek dóbr rekreacyjno-wypoczynkowych, co m.in. związane jest z masowym rozwojem turystyki i organizacją wypoczynku poza miastem, łączy się także z wprowadzeniem wolnych sobót. Tylko w okresie tzw. „złoty” (długich) weekendów – Festiwal Wiosny w lutym, 1 Maja (1–7.V.) i Święta Narodowe (1.–7.X.) wyjechało poza miasto około 145 milionów wycieczkowiczów.

W 2000 r. utrzymane zostały na wysokim poziomie inwestycje finansowane ze środków państwowych (8,5% w pierwszym kwartale i ogółem 12,9% w pierwszym trzech kwartałach). Prywatne inwestycje uległy pewnemu zwolnieniu, ale razem w całym 2000 r. państwowe i prywatne inwestycje zwiększyły się o 7,9%. Jednocześnie warto podkreślić, że ceny artykułów konsumpcyjnych w 2000 r. utrzymały się prawie na tym samym poziomie. Planisci chińscy przewidują utrzymanie dotychczasowego tempa wzrostu inwestycji (około 8%), inwestycje państwowe wzrosnąć mają o 150 mlrd yuanów (ok. 20 mlrd dol.). Odpowiednio wzrosną inwestycje ze źródeł prywatnych i kapitału zagranicznego.

Obecnie kluczowym problemem rozwoju Chin jest nierównowaga w rozwoju miast i wsi. Głównymi beneficjentami rozwoju, otwarcia i inwestycji obcego kapitału jest ludność miast, szczególnie stref specjalnych. Mechanizmy socjalistycznej gospodarki rynkowej i rozwój społeczny na wsi są wolniejsze, mają swą

specyfikę kulturową, socjalną i wymagają olbrzymich środków. Pamiętajmy, że w dalszym ciągu w Chinach prawie 1/2 ludności pracuje w rolnictwie i że jednocześnie Chiny stały się największym na świecie producentem żywności, a także nastąpiły tam korzystne zmiany w strukturze spożycia, m.in. w zakresie konsumpcji mięsa, warzyw, owoców i tzw. owoców morza. Chiny są dużym powierzchniowo krajem, ale tylko 7% terytorium nadaje się pod uprawy rolnicze. Wymagało to od Chińczyków opanowania tzw. ogrodniczych umiejętności upraw, a wprowadzanie postępu technicznego wymaga olbrzymich inwestycji, np. w zakresie sztucznego nawadniania ziemi. Obecnie na ukończeniu są potężne tamy w dorzeczach Jangcykiang i Huangho, które znacznie zwiększą tereny uprawowe oraz zmniejszą niebezpieczeństwo powodzi.

W 2000 r. zbożami jarymi („letnimi”) obsiano 1,33 mln hektarów upraw, które jednak dały 14,5 mln ton zbóż mniej niż w 1999 r. Ziemia znajduje się w dzierżawie rodzin chłopskich, które ją uprawiają. Warunki życia większości ludności wiejskiej są bardzo skromne, państwo i organizacje społeczne pomagają rozładować istniejące sprzeczności, np. rozwinięto masowe budownictwo mieszkaniowe, szkolnictwo średnie objęło już większość młodzieży wiejskiej, zakończone elektryfikację kraju, buduje się nowe drogi i koleje.

Dochód mieszkańców miast w 2000 r. wyniósł średnio ponad 6 tys. yuanów (ok. 800 dol. USA), co stanowiło 8,4% więcej niż w 1999 r. Miasta chińskie osiągnęły zatem poziom dochodów, o którym przed ponad 20 laty marzył Deng Xiaoping. Ogółem spożycie mieszkańców miast w tym roku wynosiło ponad 1,5 biliona yuanów (ok. 200 mlrd dol. USA) i było wyższe o 10,7% niż w 1999 r. W tym samym czasie wielkość spożycia mieszkańców wsi była wyższa o 8,5% niż w 1999 r. W praktyce oznacza to niższy poziom konsumpcji na wsi niż w mieście, jeśli nawet jest to złagodzone samozaopatrzeniem żywnościowym mieszkańców wsi.

Sektor państwowy

Sektor państwowy pozostaje głównym działem gospodarki narodowej. Od 1997 r. poddany został daleko idącym zmianom w zasadach gospodarowania i zarządzania. W sierpniu 1997 r. XV Zjazd KPCh podjął uchwałę o głębokich zmianach i reformach większości dużych i średnich przedsiębiorstw państwowych. Kwestia jest przedmiotem stałej troski gremiów partyjnych oraz organów państwowych. Podstawowym problemem była niska efektywność ekonomiczna a nawet deficyt tych przedsiębiorstw. Dzięki reformom liczne z tych przedsiębiorstw zmniejszyły straty,

osiągnęły zyski i stopniowo powstają warunki dla umocnienia się zdrowych stosunków w ramach sektora państwowego.

W następstwie reformy przedsiębiorstwa te już w 1997 r. przyniosły prawie 81 mlrd yuanów (10 mlrd dol.) zysku. W 1998 r. zyski te zmniejszyły się do 52,2 mlrda yuanów, co związane było z kryzysem finansowym w Azji. Od stycznia do listopada 2000 r. przyniosły one 208,3 mlrd yuanów zysku, a więc 1,4 raza więcej niż w 1999 r. Ogółem zyski w 2000 r. wyniosły 230 mlrd yuanów. **Pod koniec 2000 r. przedsiębiorstwa państwowe w 12 gałęziach gospodar-**

czych powiększyły zyski, lub przeszły od deficytu do zysku. Dotyczyło to przemysłu lekkiego, tekstylnego, maszynowego, hutnictwa, petrochemicznego, materiałów budowlanych, tytoniowego, metali nieżelaznych, elektronicznego, wydobywa złota, farmaceutycznego i energetycznego.

Znacznie zmniejszyły się straty w górnictwie węglowym i przemyśle obronnym. Reformy w dziale terytorialnym oznaczają, że już 31 prowincji, regionów autonomicznych, i wielkich aglomeracji miejskich podlegających pod rząd centralny zmniejszyły straty lub osiągnęły zyski.

Sektor prywatny w Chinach

W ciągu ostatnich 25 lat (po 1976 r.) w Chinach zrobiło karierę słowo „gethieu”, co oznaczało człowieka pracującego na własny rachunek, ludzi z reguły zatrudnionych w przemyśle i handlu. Na początku byli to drobni przedsiębiorcy, rzemieślnicy, drobni handlarze, których jednak nie można było zaliczyć do klasy kapitalistów, gdyż sami i przy pomocy rodziny organizowali i świadczyli pracę, a ich „biznes” był ograniczony i napotykał na różne bariery prawno-ekonomiczne. Pierwszą grupę stanowiły przedsiębiorstwa rodzinne, dysponujące kapitałem wyjściowym w wysokości ok. 10 tys. yuanów (1250 dol. USA), które stały się formą odrodzenia gospodarki drobno-kapitalistycznej. W 1979 r. Deng Xiaoping zaproponował częściowe odejście od zasad „urawniłowki” i sformułował zasadę, że „im więcej pracujesz, tym więcej konsumujesz”, a także że „Chiny powinny zezwolić części ludności stać się bogatymi”. Jednocześnie podkreślał, że **generalnie socjalizm jest drogą rozwoju Chin** i KPCh, wdrażając mechanizmy socjalistycznej gospodarki rynkowej, nie powinna dopuścić do zejścia Chin w kierunku kapitalizmu. Deng Xiaoping przewidywał, że Chiny idąc tą drogą zwiększą pod koniec XX wieku czterokrotnie poziom dochodu narodowego, co rzeczywiście nastąpiło. Jednocześnie przewidywał, że dochód narodowy *per capita* w tym czasie osiągnie wielkość 800 dol. USA, co rzeczywiście ma miejsce, ale tylko w środowisku miejskim, nawet jeśli uwzględnimy się zaniżoną siłę nabywczą yuana, **różnice między miastem a wsią są znaczne**.

Narastają także sprzeczności w związku z wzrostem sektora prywatnego i pogłębianiem się różnic między bogactwem i biedą w Chinach. O znaczeniu tego problemu świadczy fakt, że po ponad 20 latach gospodarka prywatna przekształciła się z „dodatku do gospodarki narodowej” w „**ważny element socjalistycznej gospodarki rynkowej**” i tak jest ona definiowana przez nowelę do Konstytucji ChRL z 1999 r., zawierając jednocześnie zasadę jej konstytucyjno-prawnej ochrony. Raport Banku Światowego potwierdził w 2000 r., że udział sektora prywatnego w wytwarzaniu dochodu narodowego wyniósł już 62%. Własność prywatna w Chinach rozwinęła się na wielką skalę, przy czym sektor państwowy i publiczny w miastach ma dominującą pozycję, jednak są to zmiany tak dalekie, że niektórzy obserwatorzy i teoretycy kwestionują socjalistyczny charakter stosunków społecznych w ChRL. W „Przeglądzie Pekinśkim” (Nr. 8 z 22.II. 2001 r.,

s. 13–15) czytamy, że w Chinach są milionery nie z jednym milionem yuanów i dolarów, lecz ze stoma milionami i więcej, co stawia przed państwem, szczególnie przed KPCh nowe problemy, jak rozwiązać sprzeczność między wielkim bogactwem i liczną jeszcze biedą i ubóstwem większości narodu.

Przed kilkoma miesiącami w prowincji Yunnan, znanej z doskonałej herbaty, odbyły się wystawa i targi prywatnego biznesu, gdzie m.in. uczestniczył pan Liu Yonghao – szef Grupy Kapitałowej, którego własność prywatna obliczana jest na 8 mldrów yuanów (1 mld dol.), a także inni chińscy miliarderzy i milionery. W Chinach rozwierają się nożyce pomiędzy bogactwem i biedą. Dane Państwowego Urzędu Statystycznego w Pekinie podają, że pod koniec lat 90-tych w rękach 20% najbogatszych Chińczyków znajdowało się 48% własności prywatnej, podczas gdy najbiedniejsze 20% społeczeństwa miało do dyspozycji 4% tej własności. Klasa bogaczy rekrutuje się z prywatnych przedsiębiorców, są to także pracownicy i personel agencji obrotu nieruchomości, wysoko opłacani menedżerowie, rzemieślnicy i ludzie szeroko rozumianego biznesu, których dochody są średnio 3,5 razy wyższe niż w sektorze państwowym. Należą do nich także maklerzy, ochroniarze, prawnicy, księgowi, artyści, ekonomiści i profesorowie szkół wyższych.

Niektórzy chińscy ekonomiści twierdzą, że rola sektora prywatnego będzie się jeszcze bardziej wzmocniać, czemu m.in. sprzyja wstąpienie Chin do Światowej Organizacji Handlu (WTO). W związku z tym proponuje się dalsze zmiany systemu prawnego, zaopatrzenia, organizacji handlu zagranicznego, obrotu środkami finansowymi a także zwiększenia bezpieczeństwa sektora prywatnego. Rzecznicy tego sektora widzą go jako podstawowy dział gospodarki narodowej Chin, rozwiązania ich sprzeczności i przechodzenia, jak określają, od „cywilizacji przemysłowej do cywilizacji inteligentnej”.

W końcu 1999 r. oszczędności mieszkańców Chin wynosiły 5,962 mldr yuanów (ok. 750 mld dol. USA), co równało się dwukrotnemu wolumenowi inwestycji krajowych w ciągu roku. Jest to gigantyczny kapitał, którego uruchomienie może się przyczynić do dalszych zmian w strukturze własności. **Powstały wielkie chińskie korporacje, dostrzegane już jako partnerskie na rynkach zagranicznych.** Przykładem prywatnego biznesu jest Grupa Zhengtai, działająca w prowincji o tej samej nazwie, skupiająca ponad 100 udziałowców. Jej kapitał liczy ponad 1,1 mldra

yuanów (ok. 140 mln dol.). Innym przykładem jest Wschodnia Grupa z Heilongjiangu, prowadząca szerokie interesy z sektorem państwowym jak i na rynkach międzynarodowych. Inicjatywa prywatna wyszła z poprzedniego zafania i miałości interesów, uosabianych przez dawnych ryksiarzy, sklepikarzy, drobnych producentów. Stała się dojrzała, urosła w bogactwo i siłę, jest racjonalnie zorganizowana i kieruje się w biznesie zasadami naukowego zarządzania.

O tym jak wielka jest rola tego sektora świadczą także liczne zjawiska potężnej korupcji aparatu partyjnego i państwowego. Komitet Centralny, Centralna Komisja Kontroli KPCh, jej instancje terenowe, wymiar sprawiedliwości stoją na straży prawidłowości stosunków między polityką a biznesem, ale utrzymanie porządku nie jest łatwe, o czym świadczą liczne przypadki karania za korupcję, łapownictwo, szmugiel, łącznie z wyrokami śmierci. **Jak więc wiadać, KPCh nie utraciła inicjatywy i sprawuje kontrolę nad dalszym rozwojem tego sektora.** Świadczą o tym także inne informacje ze wspomnianych targów w grudniu 2000 r. w Yunannie, które przyciągnęły 18,501 biznesmenów z kraju i zagranicy i które poza tym odwiedziło 160 tys. zainteresowanych. Wystawa sponsorowana była przez rząd centralny i władze lokalne a także różne grupy biznesu. Zawarto 1880 kontraktów o ogólnej wartości prawie 30 mldrów yuanów (ok. 4 mldrów dol.).

Przeciwieństwem bogactwa jest bieda. Jest ona przedmiotem troski KPCh, rządu centralnego i rządów lokalnych. W Chinach mimo wielkiego postępu nadal są całe prowincje opóźnione w rozwoju i do których dostęp jest utrudniony. Brakuje tam podstawowej infrastruktury, są większe kłopoty na rynku pracy. Wielu młodych ludzi z tych regionów szuka pracy w miastach Wybrzeża i w strefach specjalnych, do których dostęp jest administracyjnie ograniczany. Formami pomocy dla tych regionów, szczególnie w Chinach południowo-zachodnich, są różne specjalne programy rządowe, inwestycje, aktywizacja miejscowej inicjatywy prywatnej, a także pomocy międzynarodowej. **Dzięki różnym formom pomocy w Chinach likwidacji uległa nędza i do historii przeszły tradycyjne plagi społeczeństwa chińskiego. Redukcji ulega także ubóstwo:** w 1999 r. liczba ludności biednej zredukowana została już do 34 milionów, z których 60% to ludzie niezdolni do pracy i korzystający z różnych form pomocy społecznej.

Sektor zagraniczny

W latach 1980–2000 Chiny stały się obszarem olbrzymiej ekspansji firm zagranicznych, które rywalizują między sobą o wpływy na tym największym rynku świata. **Z jednej strony rządy państw imperialistycznych i ośrodki burżuazyjne prowadzą zacieklą kampanię antychińską, ale jednocześnie niezależnie od polityki korporacje robią wielkie interesy z Chinami.** Wielkimi sukcesami międzynarodowymi Chin było pokojowe włączenie do Chin Hong Kongu i Macao a także wejście Chin do WTO. W ciągu 20 lat inwestorzy ze 180 krajów i regionów założyli w Chinach 350 tys. różnych przedsiębiorstw z obcym kapitałem, który obecnie przekracza sumę 320 mld dol. USA.

Wprowadzenie mechanizmów socjalistycznej gospodarki rynkowej a przede wszystkim szerokie otwarcie na kapitał zagraniczny wymagało dostosowania systemu prawnego. W 1999 r. wprowadzono wspomniane poprawki w Konstytucji ChRL, uchwalone zostały też trzy podstawowe ustawy o różnych formach zagranicznych inwestycji, o przedsiębiorstwach mieszanych (joint ventures) i o zabezpie-

czeniu bankowo-finansowych, a także inne, które umożliwiają prowadzenie inwestycji przez firmy zagraniczne i rozwój współpracy zagranicznej na polu gospodarczym a także wymianę technologiczną.

Przykładem potężnej ekspansji na rynki chińskie jest concern Coca Cola. Zatrudnia on 14 tys. pracowników bezpośrednio zaangażowanych w funkcjonowanie concernu w Chinach, ale biorąc pod uwagę robotników, transport i marketing w concernie pracuje 410 tys. ludzi.

Spośród olbrzymiej ilości zagranicznych podmiotów gospodarczych szczególne miejsce ma 86 międzynarodowych korporacji (multinationals), przyczyniając się do rozwoju wielkiego przemysłu elektronicznego i nowych technologii informatycznych. Jeśli idzie o kierunki geograficzne, to 29 jest z UE (głównie z Niemiec), 22 z USA i 21 z Japonii. Pozostałe 9 z innych rejonów świata. Spośród nich 21 zainwestowało w elektronice i przemyśle informatycznym, 11 w telekomunikacji, 10 w przemyśle bio-farmaceutycznym, 6 w produkcji aut, 3 w produ-

kcji instrumentów medycznych, 3 w przemyśle chemicznym, 3 w nowych materiałach i 12 w pozostałych dziedzinach. W przemyśle elektronicznym oparowały 69% rynku elektronicznego, a wiele z nich ma swe główne lub lokalne siedziby w Chinach, co oznacza, że inwestycje w Chinach traktują strategicznie.

Jeśli chodzi o formy prawne obcych przedsiębiorstw, to 23% stanowią wyłącznie inwestycje kapitału zagranicznego, 47% to holding zagranicznych joint-ventures, 17% chiński holding joint-ventures i 13% to joint-ventures z równymi udziałami. Większość przedsiębiorstw odgrywa pozytywną rolę w likwidacji luki technologicznej Chin, ale w dalszym ciągu kluczowe technologie i przedsiębiorstwa z urządzeniami high-tech znajdują się w rękach obcego kapitału. 52 spośród omawianych korporacji zaopatrzenie i części zamienne biorą z importu. Ogranicza to ich rozwój i wzrost, szczególnie w dziedzinie przemysłu bio-farmaceutycznego. Jak na razie tylko 26 korporacji większość zaopatrzenia i surowców znajduje na rynku chińskim.

Edukacja w Chinach

KPCh i rząd chiński poświęcają wiele uwagi na rozwój oświaty i szkolnictwa, szczególnie wyższego. Upowszechnia się wykształcenie młodzieży na poziomie średnim, którym objęto już ponad 70% dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Oznacza to w praktyce, że wszystkie dzieci w miastach kończą szkołę średnią i znacznie ponad połowę dzieci i młodzieży na wsi. Szkoły są modernizowane, nasycone nowymi kadrami, programami i metodami dydaktycznymi, dużo uwagi poświęca się obchodzeniu się z komputerami a także objęciu szkół siecią Internetu. Kierownictwo kraju zdaje sobie sprawę, że bez wysoko kwalifikowanych i wykształconych kadr nie ma mowy o realizacji planu wszechstronnego rozwoju kraju. Wielu młodych Chińczyków studiuje na renomowanych zagranicznych uczelniach. Kwestie edukacji znajdują odpowiednie miejsce w wydatkach budżetowych państwa, które w 2000 r. wynosiły 2,5% produktu globalnego brutto.

W Chinach funkcjonuje obecnie ponad 1,100 uniwersytetów i szkół wyższych, w których pobiera naukę około 3,2 mlna studentów. Jest to jeszcze skromna liczba, jeśli porównać ją z liczbą ludności i wskaźnikami skolaryzacji np. w Polsce (ok. 1,5 mlna studentów, w tym 700 tyś. to studenci stacjonarni).

W Chinach współczynnik skolaryzacji młodzieży pomiędzy 18 a 22 rokiem życia wynosi tylko 9%, przewiduje się, że w 2010 r. podniesie się on do 15%, co oznacza, że liczba studiujących wzrośnie do około 5 mln.

Ważną kwestią są koszty studiów, które obecnie obciążają coraz bardziej pobierających naukę, a ściślej mówiąc ich rodziny. Wyniki badań socjologicznych potwierdzają, że „*inwestowanie w naukę dzieci*” stało się motywem oszczędzania dla 44% mieszkańców miast. Na drugim miejscu znalazł się motyw oszczędzania „*na stare lata*” (38,4%), dalej „*kupno mieszkania*” – 20,3%. Ekonomiści obliczyli, że potencjalne wydatki na edukację Chińczyków wynoszą przeciętnie w roku około 250 mld dol. yuanów (ok. 30 mld dol. USA).

Gospodarka rynkowa przyczynia się do wzrostu kosztów wykształcenia. Pojawiło się czesne, którego udział w wydatkach wzrasta. Kosztują książki, zeszyty, nowinki w postaci elektronicznych notesów czy komputery, na to nakładają się koszty utrzymania, ubrania, dodatkowe opłaty za naukę ekstra, np. języki obce, muzyka, sport itd. Dotyczy to nie tylko szkół wyższych, także średnich. Oblicza się, że przeciętnie roczne wydatki na ucznia szkoły średniej wynoszą 10 tyś yuanów (1250 dol.), na stu-

denta uniwersytetu od 10 do 20 tys. yuanów. Nieoficjalne dane potwierdzają, że wydatki na kształcenie od szkoły podstawowej do wyższej w Pekinie, a więc od 6 do 22 roku życia) wynoszą od 100 do 200 tys. yuanów (12,500 do 25,000 dol.). Przykładowo roczne czesne na uniwersytetach i szkołach wyższych w Pekinie wynosi od 4,200 do 5000 yuanów (500-600 dol.), a w szkołach technicznych do 5,5 tys. yuanów. Oblicza się, że przeciętne roczne wydatki studenta wynoszą więcej niż 10 tyś. yuanów (1250 dol.). Jednocześnie dochody rodzin w miastach tak się podniosły, że rocznie mogą one zaoszczędzić około 20 tys. yuanów (2,5 tys. dol.), które to oszczędności są w dużym stopniu źródłem wydatków na edukację.

System finansowania szkół wyższych pogłębia rozwarstwienie społeczne młodzieży i stawia bariery ekonomiczne w dostępie do edukacji na poziomie wyższym przed młodzieżą słabiej sytuowaną. Dlatego władze państwowe, regionalne, kierownictwa przedsiębiorstw i szkół wyższych stworzyły szeroką sieć pomocy finansowej dla zdolnych studentów z rodzin uboższych. Są to różne stypendia, kredyty, granty, ulgi płatnicze, zapomogi, które mogą obniżyć koszty studiów o 50% a nawet więcej.

Polityka obronna ChRL

Zbigniew Brzeziński określił Chiny w książce „Wielka Szachownica” (Warszawa 1999) jako czołowego partnera polityki zagranicznej USA, który na początku XXI w. może stać się **konkurentem a nawet strategicznym przeciwnikiem**. Wielkim rzecznikiem zbliżenia między Chinami a USA (z powodów gospodarczych) był prezydent G. Bush, który wcześniej pełnił funkcję ambasadora Stanów w Pekinie. Wizyty w Pekinie składali kolejni prezydenci USA, poczynając od R. Nixona, kończąc na B. Clintonie. **Chiny stały się ważnym partnerem w inwestycjach kapitałowych firm amerykańskich i handlu zagranicznym**, przy czym bilans handlowy dla USA jest niekorzystny. Dotyczy to także Japonii i innych krajów azjatyckich. O ile jednak Japonia czy Korea Południowa są od USA zależne politycznie, finansowo i militarnie i Waszyngton może sobie pozwolić w stosunku do nich na pozaekonomiczne naciski, to w stosunku do Chin jest to niemożliwe. USA i Wielka Brytania nie były w stanie zatrzymać włączenia w 1999 r. Hong Kongu do macierzy, to samo odnosiło się do portugalskiej kolonii Macao w 2000 r. **W polityce zagranicznej Chin święciła triumfy zasada „jedne Chiny – dwa ustroje”, która umożliwiła włączenie tych dwóch niezwykle bogatych regionów do ChRL bez większych perturbacji**. Jednocześnie władze Chin opracowały statusy wewnętrzne Hong Kongu i Macao, stabilizujące ich stosunki wewnętrzne na 50 lat, co jest także wzorem i zachętą dla przyłączenia do macierzy Tajwanu.

Chiny po upadku ZSRR stały się głównym opozycjonistą polityki amerykańskiej na arenie międzynarodowej. Krytycznie oceniały one akcję wojenną USA przeciwko Irakowi w 1991 r., sprzeciwiły się bombardowaniu Jugosławii w 1999 r., zarzucając rządowi USA złamanie Karty ONZ, Konwencji Genewskiej i norm prawa międzynarodowego. W maju 1999 roku doszło do dużego napięcia w stosunkach chińsko-amerykańskich w następstwie zbombardowania ambasady chińskiej w Belgradzie. Rząd chiński popęcił także bombardowanie Bagdadu w lutym 2001 r. przez samoloty USA i Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że nie mają one mandatu ONZ do takiego postępowania. Jednocześnie departament obrony USA oskarżył pod koniec 2000 r. Chiny o przekazywanie technologii nuklearnej innym krajom, co jest niezgodne z układem o nieprolifracji broni jądowej. Natychmiast na to zareagował rzecznik rządu chińskiego minister Zhu Bangzao, który w styczniu 2001 r. kategorycznie zaprzeczył temu twierdzeniu, dodając, że największym handlarzem broni na świecie są USA.

O tym, że narastają napięcia między Waszyngtonem a Pekinem świadczy także incydent z samolotem szpiegowskim, który na początku kwietnia 2001 r. wtargnął w przestrzeń powietrzną południowych Chin i został zmuszony przez myśliwce chińskie do wylądowania na wyspie Hainan. W trakcie tej operacji jeden z samolotów chińskich uległ awarii a pilot zginął. Z ostatnich informacji wynika, że Sekretarz Stanu C. Powell jak i Prezydent Bush „wyrazili ubolewanie”, ale nie przeprosili Chin. Czy wkrótce incydent przejdzie do historii? Zapewne tak, mając na uwadze perspektywę wielkich wzajemnych interesów.

Wzrost napięcia w stosunkach chińsko-amerykańskich należy rozpatrywać w kontekście ostatnich wyborów prezydenckich w USA. Wybory te, jak wiadomo, odbywały się przy prawie równym podziale głosów. Ostatecznie zwycięstwo „przyznane” zostało Bushowi-juniorowi i Republikanom, ale faktycznie do jego zwycięstwa przyczynił się fakt, że gubernatorem Florydy był brat G. W. Busha. „Przyznanie” zwycięstwa G. W. Bushowi oznacza przesunięcie punktu ciężkości polityki USA, szczególnie zagranicznej, na kompleks gospodarki wojskowej, poligony atomowe, przemysł lotniczy i raketowy oraz petrochemiczny. Oznacza także nowy impuls rozwojowy dla południa i strefy Pacyfiku i jest dalszym krokiem na drodze przesuwania się strategicznych interesów USA w stronę Oceanu Spokojnego i Azji. Realizacja tej polityki pozostaje w zgodzie z dokumentem rządu USA, opracowanym już w 1999 r. i opublikowanym przez Pentagon, pod nazwą „Azja – 2025”. Dokument ten wychodzi z założenia, że **Azja stała się centrum światowej ekonomii** i mocarstwa światowe (tzn. USA) muszą przeorientować się na ten kontynent. Zainteresowanie Chinami ma dla USA znaczenie strategiczne.

Globalizacja w polityce obronnej oznacza dla USA dążenie do zakwestionowania dotychczasowego status quo w równowadze zbrojeń i zdobycia przez nie strategicznej przewagi. W 2000 r. USA przyspieszyły prace nad budową tego systemu. Kongres USA uchwalił na badania i realizację tego przedsięwzięcia w 2001 r. 2,7 mlrd dol., co wzbudza zaniepokojenie innych państw.

Prezydent G.W. Bush uczynił dalszy krok w odejściu od polityki odprężenia i kontroli zbrojeń w tym rejonie świata. Tajwan otrzymał tzw. broń drugiej generacji, co oznacza złamanie dotychczasowej równowagi uzbrojenia a w dziedzinie polityki oznacza faktyczne odejście przez administrację Busha od zasady „jedne Chiny”.

Polityka z pozycji siły i wzrostu napięcia rozpoczęta przez nową administrację USA może oznaczać wejście świata w nowy etap wyścigu zbrojeń. Kongres USA uchwalił na 2001 r. budżet wojskowy na sumę 305,4 mlrd dol. Oznacza to znaczny wzrost wydatków wojskowych USA w porównaniu z poprzednimi latami. Także Japonia znacząco zwiększyła wydatki na zbrojenia. 15 grudnia 2000 r. rząd japoński przedstawił preliminarz wydatków wojskowych na lata 2001–2005, w sumie 25,160 mlrd yenów, co stanowi 223,6 mlrd dol. (średnio 45 mlrd dol. rocznie). Oznacza to wzrost wydatków wojskowych o 930 mlrd yenów (8,3 mlrd dol.) w porównaniu z latami 1996–2000. Japońska armia, nosząca zgodnie z konstytucją nazwę „Siły Samoobrony”, przygotowuje się do nowych zadań i rosnącej pozycji Japonii we wschodniej Azji. Kierownicy koła Japonii marzą o odbudowie mocarstwowej pozycji kraju, stałym członkostwie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Częściowo zmieniona została konstytucja, umożliwiająca oddziałom japońskim udział w akcjach pokojowych ONZ poza granicami Japonii. Najwięcej środków przeznaczają się na nowe uzbrojenie, a także na nowe samoloty bojowe. **Oficjalne deklaracje rządu Japonii i czołowych partii burżuazyjnych mówią o chęci wykorzystania Sił Samoobrony do „walki z żywiołowymi katastrofami” a także o różnych operacjach międzynarodowo-wojskowych**. W rzeczywistości Japonia od końca lat 70-tych zwiększa systematycznie swe siły zbrojne i swe marzenia, by stać się znowu wielkim mocarstwem w Azji i na świecie.

Nie pozostaje to bez wpływu na politykę obronną ChRL. Budżet wojskowy Chin jest niewspółmiernie niski w stosunku do USA. W liczbach globalnych wynosił on w 2001 r. 141,004 miliardów yu-
anów, co stanowiło około 17 mlrd dol. USA. Oznacza to tylko 5,5% budżetu wojskowego USA i 30% budżetu wojskowego Japonii. W styczniu 2001 r. odbyła się w Pekinie sesja Ogólnochińskiego Przedstawicielstwa Ludowego, które m.in. zatwierdziło 5-letni plan rozwoju Chin do 2005 r. **Podczas tej sesji Prezydent Jiang Zemin, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego KPCh spotkał się z delegatami w mundurach wojskowych. Wezwał on Armię Narodowo-Wyzwoleńczą do wzmocnienia gotowości bojowej w warunkach nowoczesnego pola walki**. Podkreślił konieczność modernizacji armii w oparciu o nowe technologie. W konsekwencji budżet wojskowy Chin zwiększył się o 17,7% w porównaniu z 2000 r. Jednocześnie Prezydent wezwał armię do „niesienia pomocy organom lokalnym w celu utrzymania stabilności społecznej w kraju”.

Jak we wszystkich krajach podejmujących budownictwo socjalizmu w warunkach wielkiego zacofania gospodarczego i kulturalnego, nie obyło się tu bez błędów wynikających z braku doświadczenia w sterowaniu procesami społecznymi i rozwiązywaniu problemów, rewolucyjnego romantyzmu oraz przeskakiwania etapów w celu przyspieszenia przemian ekonomiczno-społecznych. **Do nich należy zaliczyć tzw. „wielki skok” w gospodarce i dramatyczną a w konsekwencji niosącą wiele zniszczeń decyzję Mao Tse Tung’a i jego najbliższego otoczenia o „rewolucji kulturalnej”**, mającej przerwać proces wyrażania się warstwy zarządzającej „idącej kapitalistyczną drogą” i przywrócić rewolucyjny porządek. Niestety, uruchomienie i rozpędzenie maszyny „lustracji”, której głównym wykonawcą była młodzież, szczerze rewolucyjna, ale pozbawiona doświadczenia politycznego i życiowego, uderzało nie tylko w elementy karierowiczowskie i skorumpowane, ale cięto zdrowe ciało partii i niszczyło kadry specjalistów. Ten okres nie doczekał się, niestety, obiektywnej marksistowskiej analizy i kwitowany jest jako „walka o władzę”.

Kurs przyjęty ponad 20 lat temu przez nowe kierownictwo z Deng Siao Pingiem miał dokonać zwrotu i dostosować stosunki produkcji do poziomu rozwoju sił wytwórczych poprzez urynkowanie gospodarki, materialne zainteresowanie wytwórców wynikami pracy, otwarcie się na świat i przyciągnięcie kapitału zagranicznego do inwestowania w Chinach. System gospodarczy określono jako „socjalistyczną gospodarkę rynkową” włączając do niej również sektor kapitalistyczny. Na pierwszym miejscu postawiono zadania zdyktowane przez gospodarkę, zmniejszenia dystansu

w poziomie PNB na głowę mieszkańca w stosunku do wysokorozwiniętych krajów kapitalistycznych i zrównanie w 2010 roku wielkości PNB ChRL z PNB USA. Ze względu na wielkie zacofanie Chin oceniono, że zbudowanie podstaw socjalizmu nastąpi po 2050 roku.

Dotychczasowe tempo wzrostu gospodarczego, sięgające do 7–10% rocznie, wskazuje na realność gospodarczych założeń programowych. **Znacznie wzrósł poziom życia społeczeństwa chińskiego, ale wzrost ten rozkłada się nierównomiernie:** szybko rośnie bogactwo górnych warstw biznesu, natomiast strefa łądy, aczkolwiek stopniowo maleje, utrzymuje się, a komercjalizacja nauczania czyni dostęp do wykształcenia utrudniony dla młodzieży z nizin społecznych. Wszystkie jednostki gospodarcze poddano mechanizmowi rynkowemu, w wyniku czego z jednej strony rośnie rentowność najlepszych przedsiębiorstw, z drugiej likwiduje się najsłabsze przedsiębiorstwa a załogi zwiększają szeregi bezrobotnych. Choć bezrobotnym udziela się pomocy w znalezieniu pracy, to jednak rośnie ich liczba, a poczucie bezpieczeństwa socjalnego klasy robotniczej i jej podmiotowości znacznie się obniżyły.

W wyniku dopuszczenia i stymulowania rozwoju kapitału prywatnego następuje ogromne rozwarstwienie społeczne, korupcja, przestawienie się mentalności społecznej na typowo „rynkową”. Patologie społeczne rozwijają się adekwatnie do stosunków rynkowych. Rodzi się nowa klasa kapitalistów i tzw. warstwa średnia, kształtuje się „nowy” system wartości, typ karier, moralność pieniądza.

Dokąd więc zmierzają Chiny?

Większość kapitalistycznej prasy i polityków określa kurs kierownictwa chińskiego jako łagodne, kontrolowane przejście do kapitalizmu. Jednakże pod pretekstem walki o prawa człowieka **główne siły imperialistyczne ostro atakują Chiny za skuteczne zwalczanie opo-**

zycji, która po gorbaczowskiej pierestrojce chciała zdestabilizować państwo rozpoczynając proces destrukcji awanturą na Placu Tień An Meń. Otwarcie Chin na świat już im nie wystarczy, żądają otwarcia na wewnętrzną kontrrewolucję, która stworzyłaby drogę do obcej ingerencji i podporządkowania procesu przemian w Chinach interesom USA. Okazuje się, że nie jest w interesie międzynarodowego kapitału niezależne kapitalistyczne państwo chińskie, więc próbuje się przygotować opinię światową do interwencji w Chinach pod byle pretekstem.

Zwolennicy socjalistycznej gospodarki rynkowej widzą w Chinach nadzieję na tzw. „nowoczesny” socjalizm, który udowodni, że rynek nie musi służyć kapitalizmowi, ale pod kontrolą państwa socjalistycznego będzie służył ludziom pracy. Jeśli ten eksperyment się uda, to będzie to istotne, nowe doświadczenie budownictwa socjalistycznego. **Innego zdania są zwolennicy rewolucyjnego nurtu w ruchu komunistycznym, którzy uważają, że w Chinach trwa pełzająca kontrrewolucja, kontrolowana przez rewizjonistyczne kierownictwo KPCh, kamuflowana socjalistycznymi hasłami.**

Nie rozstrzygając tego, kto ma rację, myślę, że w Chinach Ludowych przebiegają masowe procesy społeczne, których rezultatem będzie od układu sił klasowych, składu klasowego i oblicza ideowego partii oraz budowy systemu ludowładztwa, zdolnego do zapewnienia dominacji interesów klasy robotniczej i ludzi pracy nad interesami kapitału. Pod tym względem jest jednak wiele niejasności, wynikających z procesu destabilizacji roli klasy robotniczej, w wyniku likwidacji upadających zakładów pracy, niejasności odnośnie do pozycji klasy robotniczej w partii, pozycji ideologii socjalistycznej w społeczeństwie osłabionej wyprowadzeniem marksizmu z wyższych uczelni. Osłabienie podmiotowości ludzi pracy, w wyniku nacisku ekonomicznego i politycznego kapitału krajowego i zagranicznego, może doprowadzić do takich zmian w strukturze społeczeństwa oraz w składzie socjalnym partii, że burżuazyjnie – mieszczańska mentalność kadr zaowocuje wejściem Chin w świat kapitalizmu. Nie można nie zauważyć, że w warunkach coraz szerszego panowania stosunków rynkowych i komercjalizacji wielu dziedzin życia, uruchamiają się procesy społeczne, które rodzą stosunki kapitalistyczne, zmieniają układ sił klasowych, formują i umacniają siły prokapitalistyczne, które mogą powtórzyć casus europejski.

W Chinach trwa ostra walka klasowa o kierunek rozwoju. Kierownictwo KPCh zapewnia, że nie zejdzie z kursu socjalistycznego, podejmuje i będzie kontynuować walkę ze zjawiskami patologii społecznej oraz że partia i państwo będą konsekwentnie walczyć przeciw wszelkim wynaturzeniom.

Należy życzyć towarzyszom chińskim utrzymania socjalistycznego kursu oraz szybkiego rozwoju gospodarczego. ■

Marksizm na świecie

ŚWIATOWE FORUM SOCJALNE

W brazylijskim mieście Porto Alegre odbyło się światowe forum socjalne z udziałem ok. 5 tys. osób ze 117 krajów. Uczestnikami forum byli reprezentanci różnych orientacji krytycznych wobec realizowanej aktualnie wizji globalizacji. Uczestniczyli przedstawiciele ruchów związkowych, chłopskich, kobiecych, parlamentarzystów, a także marksiści, m.in. z francuskiego stowarzyszenia Espaces Marx.

W trakcie forum omawiano wiele ważnych i aktualnych tematów, takich m.in. jak:

- wytworzenie bogactwa i reprodukcja socjalna; – restrykcja bogactwa; – demokratyzacja władzy światowej, przyszłość ONZ;
- zapobieganie konfliktom i pokój światowy;
- stworzenie powszechnego systemu usług publicznych, zapewnienie równości i rozwoju;
- relacje pomiędzy postępowaniem humanitarnym a postępowaniem naukowym i technologicznym; – uniwersalny charakter praw człowieka; – budowa społeczeństwa demokratycznego, zapewnijającego nieskrępowany dostęp do ochrony zdrowia, edukacji itp.;
- prawo

do informacji, demokratyzacja mediów; – ochrona tożsamości kulturowej i twórczości artystycznej.

Wśród wypracowanych wspólnie wniosków i propozycji znalazły się m.in.:

- anulowanie długów; – wprowadzenie w życie tzw. podatku Tobina (z przeznaczeniem na pomoc dla krajów najbiedniejszych); – nowe reguły handlu światowego; – zniesienie tzw. rajów podatkowych; – reforma rolna; – redefinicja polityki Międzynarodowego Funduszu walutowego i Banku Światowego.

W deklaracji końcowej forum mówi się o stworzeniu sieci międzynarodowej w celu koordynowania działań i kampanii międzynarodowych oraz wzajemnego wspierania ruchów społecznych. Forum stanowiło kolejny ważny krok na drodze do wypracowania nowej, bardziej sprawiedliwej i alternatywnej wobec tzw. globalizmu wizji współczesnego świata. **Hasło przewodnie forum brzmiało: Inny świat jest możliwy.**

Opr. BJK

Skrzynka pocztowa SMP
Stowarzyszenie Marksistów Polskich
Zarząd Główny,
Skrzynka Nr 1
00-956 Warszawa 10

Adres internetowy
smp@viper.pl

* * *

Redaktor społeczny Biuletynu
Marian Kuszewski